

Plany rewitalizacji gminy.

data aktualizacji: 2022.11.02 autor: Redakcja



(fot. Pixabay)

Projekt uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie gminy trafił pod obrady rady miejskiej. Radni jednogłośnie przyjęli przedstawiony przez Wielkopolską Akademię Nauk i Rozwoju projekt. Teraz gmina przystąpi do pracy nad programem rewitalizacji, w którym określi kierunki działania, ale wskaże też narzędzia realizacji i monitorowania osiągniętych efektów.

Podczas ostatniej sesji rady miejskiej, 26 października **Karol Pacholak, reprezentujący Wielkopolską Akademię Nauk i Rozwoju** omówił dotychczasowe prace nad programem, omówił wnioski płynące z konsultacji społecznych.

- Rewitalizacja to proces - podkreślał ekspert. - Ma na celu wyprowadzenie ze stanu kryzysowego obszaru zdegradowanego.

Analityk uczulał samorządowców: - ***Proszę się nie bać pojęcia - zdegradowany. Chodzi o obszar, gdzie występują problemy, które zostały zdefiniowane. Na takim obszarze planujemy działania prowadzone w sposób kompleksowy. Poszczególne obszary, które wyznaczyliśmy, zgodnie z wymogiem stawionym przez ustawodawcę - to stosunkowo niewielkie fragmenty miasta czy terenów go okalających. Wyznaczony obszar zdegradowany nie może być większy, jak 20 proc. obszaru gminy, ale dodatkowo nie może na tym terenie mieszkać więcej niż 30 proc. wszystkich mieszkańców.***

Program rewitalizacji to z jednej strony rodzaj raportu definiującego problemy na danym obszarze, z drugiej strony, co podkreślają samorządowcy, narzędzie konieczne, by gmina mogła ubiegać się o fundusze unijne.

- ***Nawet jeśli stworzenie takiego programu nie będzie wymogiem, to trzeba mieć świadomość, że przy podziale funduszy z programu operacyjnego Mazowsza, lepiej przygotowani, potrafiące skuteczniej argumentować dlaczego dane zadanie wymaga finansowego wsparcia samorządy, będą mieć przewagę nad tymi, które problemy definiują niejako po omacku*** - tłumaczy analityk.

- Nawet jeśli taki program nie będzie wymagany przy składaniu wniosków o unijne wsparcie, z pewnością pozwoli wyżej ocenić wniosek o określone działania - wyjaśniła podczas sesji **Halina Wawruch, zastępca burmistrza.**

Na terenie Mszczonowa wyznaczone zostało sześć obszarów zdegradowanych. Pod uwagę, opracowujący projekt, wzięli m.in. charakter zabudowania i rozproszenie nieruchomości. Stąd mamy teren zabudowy jednorodzinnej, jest obszar z historycznym układem urbanistycznym - centrum, mamy obszar wielorodzinnej zabudowy oraz strefę gospodarczą.

- ***Badaliśmy bezrobocie i stopień ubóstwa mieszkańców, ale i aktywność i zaangażowanie społeczne, stan techniczny przestrzeni publicznej, choćby pokrycie eternitem*** - wymienia ekspert z Wielkopolskiej Akademii Nauk i Rozwoju.

Niestety, mimo iż twórcy podkreślają, że sam projekt był konsultowany społecznie a głos mieszkańców był znaczący w definiowaniu obszarów i problemów, okazuje się, że w odbywających się między wrześniem a październikiem konsultacjach uczestniczyło zaledwie siedem osób, wypełniono tylko 51 ankiet internetowych.

Przedsięwzięcia rewitalizacyjne mają przyczynić się do wsparcia prowadzonego przez samorząd procesu odnowy i ożywienia gminy.



Kiedy fundusze unijne?

Województwo mazowieckie jest największym beneficjentem środków unijnych w Polsce. W ciągu 16 lat członkostwa Polski w UE, region pozyskał już ponad 64 mld zł.

Władze Mazowsza przekazały do Komisji Europejskiej projekt programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027 (w skrócie FEM). To ponad 2 w realizacji wielu inwestycji infrastrukturalnych, biznesowych, a także społeczno-edukacyjnych.mld euro, które pomogą

- Mazowsze jest gotowe do rozpoczęcia rozmów z Komisją Europejską - podkreśla marszałek Adam Struzik. - Zarówno my, jak i samorządy lokalne, przedsiębiorcy, uczelnie, organizacje pozarządowe czekamy na uruchomienie środków unijnych.

Samorządowcy zwracają uwagę - brak akceptacji KPO to utrata szansy na zaliczkę - 4,7 mld euro - która mogła zostać wypłacona tylko do końca 2021 r. Teraz, jeśli plan zostanie zaakceptowany, Polska będzie musiała wydać najpierw pieniądze z budżetu krajowego, a potem dopiero przesłać do Brukseli rachunki.

Czy Polsce grozi wstrzymanie nie tylko środków z KPO, ale też unijnych pieniędzy z Funduszu Spójności na lata 2021-2027? Doniesienia medialne dotyczące zawieszenia części funduszy spójności dla Polski to zdaniem rządzących co najmniej kaczka dziennikarska.

Rzecznik rządu poinformował, że „nie wpłynęło żadne pismo z KE o zablokowaniu środków dla Polski z polityki spójności i funduszy rolnych”.

„Rozmowy Polski z Komisją Europejską dotyczące funduszy spójności toczą się zgodnie z harmonogramem”. Ministerstwo funduszy i polityki regionalnej przekonuje, że akceptowane są kolejne programy, a na kolejne Polska otrzyma zgodnie z przepisami odpowiednie zaliczki. Finalizacja rozmów oczekiwana jest w perspektywie kilku miesięcy. Wtedy też będą mogły być składane wnioski o refundację kosztów implementacji programów - wynika z informacji resortu.